

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", relacje polsko-żydowskie, Marzec 1968, życie codzienne, antysemityzm

Antysemicki incydent w SPATiF-ie

Tak naprawdę przykre było w [19]68 roku, kiedy się okazało, że wszystko wolno. Była jedna bardzo przykra przygoda, związana z Lublinem właśnie. Ja miałam przyjaciółkę, Monikę Siemion. Ona była córką Leszka Siemiona, który był partyjnym bardzo dziennikarzem. Ona z nim nie miała nic wspólnego. I ja kiedyś przyjechałam do Lublina i poszłyśmy do SPATiF-u, do Nory, która była na Krakowskim Przedmieściu. Ja byłam aktorką w teatrze, miałam legitymację spatifowską. Byłyśmy z Moniką, poszłyśmy, usiadłyśmy. Tam zawsze było masę moich znajomych jeszcze z czasów przed wyjazdem. Podeszłam do baru, żeby odebrać zamówione herbaty, to było w szklankach i w takich podstaweczkach. Ja niosę te dwie herbaty i stoi jakiś pijany aktor z Teatru Osterwy. Bardzo pijany aktor. Powiada: „Gdzie się pchasz ty kurwo żydowska?” Ja odstawiłam te szklanki i z całej siły go walnęłam w twarz. I on mnie oddał. Skopał mnie na podłodze. Wszyscy zamarli zupełnie. Kompletnie zamarli. W ogóle nikt, nawet Monika, która siedziała obok. A on mnie kopał. Ja wstałam, otrząsnęłam się. Wyszłam ze SPATiF-u sama, wsiałam w taksówkę i pojechałam do dyrektora Teatru Osterwy, do Torończyka. Przyjechałam bardzo roztrzęsiona i opowiedziałam mu to wszystko. I on powiedział: „Niech Pani przyjdzie jutro do teatru o tej i o tej godzinie, my mamy próbę i ten aktor będzie na próbie.” Ja miałam nazajutrz wracać do Warszawy, ale odłożyłam swój wyjazd. Przychodzę do teatru, idę do gabinetu dyrektora i on mówi: „Pani Heleno, proszę tutaj poczekać chwilę.” Wychodzi i za chwilę do tego pokoju wchodzi ten aktor, ni mniej, ni więcej tylko w przebraniu hitlerowca, w mundurze hitlerowskim i próbuje mi tłumaczyć, że on nie pamięta, co się wczoraj działo w ogóle, że on był tak pijany i że on mnie przeprasza. Ja miałam taką ochotę powiedzieć: „Panie, idź się Pan najpierw przebierz.” Poza tym skopana zostałam publicznie i to może warto by było zrobić [coś]. Ale machnęłam ręką, wyszłam z teatru.

Data i miejsce nagrania	2013-05-13, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"